

OPIEKUN KATOLICKI

N^o 32.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XVI.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 11 maja 1889.

„Opiekun Katolicki“, (dawniej „Gazeta Gornoślązka“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenygów; w Austrii z przesyłką 50 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ugłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris Rue Véseléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom, dnia 10 maja 1889.

W zeszły wtorek zamknięto sejm pruski. Rzecz to niezwykła, aby kilkaset posłów i członków Izby panów zwoływać z całego kraju z wielkim kosztem dla nich i dla kasy rządowej na jedno tylko posiedzenie i to po trzytygodniowych feryach. Musiały więc być chyba bardzo ważne powody, że tak rozporządzono, ale o tych powodach rząd ani słowa sejmowi nie oznajmił. Nic też nie powiedziano o tem, dla czego zaniechano nowego prawa o podatku dochodowym, choć to sam król w mowie swojej przy zagajeniu sejmowi zapowiedział. Zdaje się, że w rządzie są jakieś nieporozumienia, które to wszystko spowodowały.

Pozostał teraz w Berlinie już tylko jeden sejm, to jest parlament niemiecki, który będzie miał w poniedziałek pierwsze posiedzenie. Najważniejszą sprawą dla niego jest nowe prawo o zabezpieczeniu robotników, gdy się staną do pracy niezdolni przez starość lub ubytek sił. Do tego czasu jest już takie zabezpieczenie dla nich w razie choroby albo kalectwa przez nie-szczęśliwy wypadek. Nowe zabezpieczenie idzie dalej i ma zapewnić robotnikom utrzymanie na starość, albo gdy się staną inwalidów. Na to ma każdy robotnik płacić od młodości swojej po kilkanaście fenygów co tydzień regularnie, tyle też ma dopłacać ten, u którego ten robotnik służy lub w inny sposób pracuje, a w końcu i rząd także ma dopłacać resztę. Przeciw temu nikt nie ma, bo któżby robotnikom nie życzył lepszego losu na starość. To tylko zastanawia, nie pomyślano o wdowach i sierotach po robotnikach, oraz że opłat nie urządzono inaczej a dogodniej, oraz że w prawo wpisano tyle różnych trudności, że biedacy, nie poradny a ciemny człowiek będzie na siebie ściągał często kary, bo nie będzie mógł i umiał przepisów tych dotrzymać i wypełnić.

Sprawy sejmowe.

Krótko przed godziną 8 wieczorem zebrał się 30-go kwietnia członkowie obu Izb sejmowych w sali posiedzeń gmachu sejmowego. — Przy stole ministerjalnym zasiadło całe ministerstwo z wyjątkiem prezesa ministrów, księcia Bismarcka. — Zaraz po godzinie 8 zagał marszałek Izby panów, książę raciborski, posiedzenie, udzielając głosu wiceprezesowi ministerstwa stanu, Boetticherowi, który po powstaniu obecnych z miejsc, odczytał orędzie cesarskie, które brzmi, jak następuje: „My, Wilhelm, z Bożej łaski król pruski, poleciliśmy na mocy artykułu 77 dokumentu konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 1850 roku wiceprezesowi naszego ministerstwa, aby w naszym imieniu zamknął obecną sesję obydwóch Izb sejmowych monarchii, w dniu 30-go kwietnia r. b. Dan w Wartburgu, 29-go kwietnia 1889, (podpisano) Wilhelm.“ (contr. sig.) Całe ministerstwo. Odczytawszy orędzie, wiceprezes ministerstwa ogłosił sesję sejmową za skończoną. Marszałek książę raciborski podniósł trzykrotnie

okrzyk na cześć cesarza i króla, poczem obecni rozeszli się.

Gdzie nas nie ma?

W nowym uniwersytecie syberyjskim w Tomsku, posiadającym obecnie jeden tylko wydział medyczny, znajduje się dwóch profesorów Polaków: pp. Stanisław Dogiel i Stanisław Zalewski. Prace pana Zalewskiego w dziedzinie chemii dokonane cieszą się ogólnem uznaniem w kraju i za granicą. W liczbie studentów, ogółem wynoszącej siedmiesięciu kilku, spotykamy się również z nazwiskami dwóch Polaków, pp. Ignacego Konarzewskiego z gimnazjum tomskiego i Aleksandra Nieniewy z gimnazjum tobołskiego.

Nową wyprawę w głąb Azji kieruje Polak kapitan Bronisław Grąbczewski, znany już jako śmiały podróżnik. Udaje się on do ziem i krajów środkowej Azji, gdzie jeszcze nie stanęła noga europejskiego badacza. Wyprawę tę urządza Towarzystwo jeograficzne w Rosyi, a kapitanowi Grąbczewskiemu towarzyszyć będzie siedmiu wypróbowanej dzielności kozaków i trzech krajowców. Wyprawa wyruszy w podróż 15. maja i potrwa 8 — 12 miesięcy. Rodak nasz ma zbadać względem jeograficznym i przyrodniczym.

Dwaj profesorowie tomscy i kapitan Grąbczewski przypominają ponownie że Polacy, wbrew woli swej odrywani przemocą wypadków czy wyroków władz rosyjskich, roznoszą pochodnią oświaty po niezmiernych przestrzeniach ponurego Sybiru i wnętrza Azji.

O zarobkach górników

w kopalniach zebrano statystykę, z której się okazuje, że najwięcej zarabiają górnicy na kopalniach węgla, mniej zarabiają górnicy na kopalniach galmanu i kruszcu, najmniejsze jednak zarobki mają górnicy na kopalniach rudy żelaznej. W roku 1888 pracowało na Górnym Ślązku po kopalniach węgla 37.772 mężczyzn, którym wypłacono 23,170,179 (dwadzieścia trzy miliony sto ośmdziesiąt tysięcy sto siedmiesiąt i dziewięć) marek, oraz 4.124 kobiet, którym wypłacono 901,139 (diewięćset jeden tysięcy, sto trzydzieści dziewięć) marek. Licząc średnio, zarobił tedy jeden mężczyzna 613 m. 70 fen., kobieta zaś 218 marek 50 fen. Na kopalniach galmanu i kruszcu, zarabiali mężczyźni średnio 423 m. Na kopalniach rudy żelaznej zaś tylko 298 marek 25 fen. Policzone tu naturalnie do kupy wszystkich robotników i dozorców.

Najwięcej kobiet pracowało na kopalniach rudy żelaznej, mniej na kopalniach galmanu, najmniej jednak na kopalniach węgla. („Gaz. Piek.“)

Z Ameryki

powracają dość licznie wychodźcy wieśniacy pochodzący z Galicji. Od powracających dowiadują się krewni, iż w nowym świecie jest takie przeludnienie i tak wielu robotników, że niezmiernie trudno jest otrzymać jakąkolwiek pracę a zapłata jest bardzo licha. Przed laty zarabiali robotnicy czasem po 3 dolary dziennie, obecnie za 12 godzin ciężkiej pracy otrzymują zaledwo po 50 centów (2 mr.) i to tylko w pewnych miesiącach a nie stale. W ciągu roku kilka miesięcy pozostają całkiem bez zajęcia, a lichy zarobek wobec drożyzny niepozwala na oszczędzenie chociażby najdrobniejszych kwot. Wieśniacy galicyjscy uczyć się muszą robót, o jakich nigdy nie

słyszeli i o których nie mają pojęcia. Niejeden narzeka gorzko na tych, którzy go do opuszczenia ojcowizny namówili, a szczęśliwymi są ci, którzy mają zapasik na powrót do kraju, lecz takich jest nie wielu.

Przegląd polityczny.

Niemcy. W sprawie Wohlgenutha donosi „Berl. Tageblatt“, że szwajcarska rada związkowa wydalila na wczorajszym posiedzeniu krawca Antoniego Lutza z terytorium kraju szwajcarskiego. Ostatnia „Nordd. Allg. Ztg.“ wystąpiła z bardzo ostrym artykułem przeciwko szwajcarskiej radzie związkowej z powodu przesłowania Wohlgenutha, zapowiadając, że rząd Rzeszy niemieckiej zażąda od Szwajcaryi w sprawie Wohlgenutha wyraźnej satysfakcyi. Zdaje się, że groźba organu kanclerskiego opiera się na rzeczywistej podstawie, gdyż na odbytej w ostatni wtorek radzie koronnej stwierdzono, jak słychać, że Wohlgenuth był zupełnie niewinny. Wohlgenuth pojechał do Rheinfelden, aby odebrać ofiarowane sobie ze strony szwajcarskiej wyjaśnienie o knowaniach socyalistycznych, prowadzonych w Alzacji.

— Cesarz otwarł 30-go b. m. wystawę przedmiotów, dotyczących ochrony i zabezpieczenia od wypadków nieszczęśliwych. W mowie, odczytanej z tego powodu przez Wilhelma II wobec cesarzowej i dygnitarzy państwa, cesarz zapewnił, że los klasy pracującej równie drogim jest jego sercu, jak był nieboszczykowi Wilhelmowi I.

— Książę Radziwiłł, generał-adjutant, bawi w Sztokholmie jako zastępca cesarza Wilhelma przy podawaniu do chrztu księżstwa następcostwa tronu. — Do Berl. Tagebl. telegrafują z Rzymu, że projekt ustanowienia biskupstwa katolickiego w Berlinie znajduje silne poparcie w kołach watykańskich. Papież szczególnie się stara, ażeby projekt ten jak najprędzej został urzeczywistniony, a według „Neust. Nachricht.“ nowy nuncyusz w Monarchjum monsignore Aliardi wkrótce zjedzie do Berlina w celu bezpośrednich o tej sprawie pertraktacyi.

— Posiedzenie Rady związkowej odbyło się w poniedziałek. Na porządku dziennym znajdował się wniosek Prus o zmianę § 4 kodeksu karnego. Następnie o godzinie 3^{3/4} odbyło się posiedzenie konferencyjne w sprawie wysp samońskich.

Rosya. Minister spraw wewnętrznych Tolstoj zachorował na zapalenie płuc.

— Rząd rosyjski ogłosił 30-go z. n. ustawę według której spadki po cudzoziemcach w Rosyi podlegają temu samemu podatkowi, jak po krajowcach, a więc 1 do 8 procent.

Austria. We Wiedniu zebrał się zeszłego wtorku wiec katolików w całej Austrii. Jest na nim wielu Polaków bardzo znakomitych. Sekretarzem wieca tego jest nasz sławny kaznodzieja, a dziś profesor uniwersytetu krakowskiego X. Chotkowski.

Francya nie myśli dziś o niczem, jak tylko o wystawie. Przygotowania czynią olbrzymie, i jest rzeczą pewną, że Paryż na wystawie dobre zrobi interesy, gdyż zjazd gości ze wszystkich części świata zapowiada się świetnie. Wobec tego zapominają trochę o Bulanzerze, który spokojnie siedzi sobie w Londynie.

Włochy. W Rzymie wybuchły znów pomiędzy robotnikami niepokoje i rozruchy. Bieda tam panuje wielka, bo rząd włoski źle się gospodarzy i kraj w coraz to większą wprowadza nędzę. Dawniej budowano w Rzymie corocznie kilkadziesiąt kamienic; robotnicy przybywali więc tłumami z całego kraju. Dzisiaj część przedsiębiorców pbankrutowała, poczęści wskutek zbyt wielkich podatków i ciężarów, a reszta zaprzestała budować. Najgorzej więc wyszli na tem owi robotnicy, którym

teraz brakuje pracy i zarobku. Gdy jeszcze Rzym cały podlegał Ojcu św., inne tam było życie i bieda prawie nieznaną, lecz dzisiaj pod rządami włoskich liberalów grożą wiecznemu miastu jeszcze najróżnorodniejsze nieszczęścia.

Holandya. Król Wilhelm któremu nie sądzono już życia, i ustanowiono nawet w imieniu jego rejencyę, przychodzi powoli do zdrowia. Prawdopodobnie nie długo wyjedzie do krajów południowych w celu dalszej kuracji. Rejencya już została zniesiona. Książę Adolf nasawski wyjechał już także z Luksemburga do Frankfurtu nad Menem.

Serbia. Król Milan ma powrócić do Belgradu w połowie maja, gdzie zabawi około 3-ch tygodni, poczem uda się na wystawę do Paryża. — Młody król Aleksander zamierza przedstawić się monarchom europejskim. Ma on niebawem udać się wraz z opiekunem swoim Risticzem najpierw do Austrii, później do Niemiec, to jest do Berlina, a w końcu do Charkowa do Rosyi, gdzie ma się spotkać z cesarzem rosyjskim. Ta ostatnia wizyta będzie zapewne dla młodego króla serbskiego najważniejszą. Serbski minister spraw zagranicznych Grucz wystosował do zagranicznych posłów serbskich pismo w którym omawia położenie pieniężne kraju. Serbia w ostatnim czasie popadła wskutek zlej gospodarki ministrów w długi i to znaczne. W piśmie owem powiada więc minister, że rząd serbski zaprowadził wszędzie wielką oszczędność, by popłacić długi i naprawić położenie kraju. Rząd zamierza także przejąć na siebie handel tabacznym, z którego obecnie zagraniczne towarzystwa znaczne ciągną zyski.

Ameryka. Właśnie upływa 100 lat od czasu, jak w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki zaprowadzono hierarchią kościelną. Dziś piąta część ludności t. j. przeszło 12 milionów jest katolików. Kościołów znajduje się tamże 7353, kaplic 1480, kapłanów 8118, seminariów duchownych 32, i kilka tysięcy wyższych i niższych szkół. Biskupów jest 73 arcybiskupów 13 i 1 kardynał.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Bytom. Ze Ślązka w r. 1888 wywędrowało 2,240 osób do krajów zamorskich. W roku 1887 było takich wędrowców 313 więcej. Mężczyzn było 1,219, niewiast 1021. Do Stanów Zjednoczonych wywędrowało 2,072, do Brazylii 48, do Afryki 11, do Azji 2, do Australii 11, a do innych krajów tutejszych 96 osób.

— Na pijaków ma być i u nas prawo, które ich pod sąd i w karę będzie brało, gdy się temu nalogowi będą oddawali.

— Gwałtowne burze, o tak wczesnej porze rzadko się wydarzające, a połączone z piorunami i wielkimi ulewami, naczyniły wiele szkody zwłaszcza na Ślązku, Łużycach i w królestwie saskim. Zdaje się, że rok bieżący, który się tak silną, a długotrwałą zimą rozpoczął, początek wiosny powodziarni zaznaczył, będzie i w burze obfity. ▲ że z temi chodzi zwykle w parze gradobicie, przeto rolnicy

Zjazd katolicki w Wiedniu.

Otwarcie zjazdu katolickiego w Wiedniu odbyło się 29-go z. m. Sala była świątecznie przyozdobiona — w głębi wielki krzyż, niżej biusta cesarza i cesarzowej, chorągwie papieskie i monarchii, w okółko herby i barwy krajów austriackich. Uczestników zebrano się około 2000. Na wzniesieniu siedzieli kardynał Ganglbauer, obok nuncyusz Galioberti, arcybiskup Schönborn, 18 biskupów, przywódcy różnych grup i stronnictw. Z Polaków arcybiskup ks. Morawski, ks. prałat Potulicki, ks. Pawlicki, Stanisław hr. Tarnowski i Popiel, prócz tego w sali było przeszło 25 Polaków. Posiedzenie zagał prezes komitetu urządzającego hr. Pergen słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, a powitawszy zgromadzenie, wezwał obecnych do wyporu prezesa, proponując w imieniu komitetu hr. Blooma. — Hr. Bloom, przez aklamacyę przyjęty, w dłuższej przemowie, przerywanej ustawicznie objawami jednoznaczności katolickiej i zapalą, zaczyna porównaniem z państwem, które posiada znakomitą armię, ale zaniedbuje przeglądów wojska — i dlatego wojsko niewypróbowane przegrywa bitwę. Nie bądźmy my katolicy austriacy podobni do takiej armii! Zjazd niechaj będzie wypróbowaniem i policzeniem naszych sił. Znaczenie wiecu katolickiego zawarte w tem, aby we wszystkich kierunkach spraw społecznych, szkolnych, cywilizacyjnych, nauki, sztuki, samego nawet postępu okazać, że Austria jest na wskroś kato-

dobrze zrobić, gdy jak najwcześniej od tej klęski się zabezpieczą.

— Towarzystwo akcyjne niemieckie „Vereinigte Königs- und Laurahütte“ otrzymało upoważnienie od kontynuowania swoich operacji w granicach cesarstwa Rosyi, a mianowicie w dobrach Modrzejów i Sielce, położonych w pow. będzińskim gub. piotrkowskiej.

— Do Saksonii w zeszłym tygoniu przejechało przez Wrocław przeszło znów 2.000 robotników.

— Z dniem 1-szym kwietnia r. b. weszło w życie prawo jako dodatek do istniejącego już prawa o zmniejszeniu ciężarów przy szkołach ludowych z dnia 3-go marca 1889 r. — Minister skarbu pospolu z ministrem oświecenia, rozporządzili, aby dodatki państwowe (500 marek dla posad, gdzie drugiego nauczyciela nie ma, jako też dla posad pierwszych, nauczycieli zwyczajnych, zaś 300 marek dla posad innych nauczycieli zwyczajnych) bezzwłocznie od 1-go kwietnia były wypłacane. Rozporządzenie to zwraca jeszcze uwagę na to, że gdzie dotychczas wyjątkowo pobierano szkolne, zmniejszyć ono o tę sumę, o którą wskutek utworzenia nowych posad w jednym związku szkolnym, po wejściu w życie ustawy z dnia 14-go czerwca 1888 roku, lub stósownie do przepisu w artykule I-ym ustawy z d. 31-go marca 1889 bieżącego roku podwyższenie podatku państwowego już nastąpiło lub odtąd nastąpi. — Wydziały powiatowe mają we wszystkich wypadkach, w którychby pobieranie szkolnego prawnie jeszcze dozwolone było, powtórnie powziąć uchwałę co do dalszego pozwolenia do pobierania szkolnego, o ile odpowiednie okręgi szkolne, same nie postanowiłyby nadal szkolnego nie pobierać.

— W bieżącej wiosnie tyle ukazuje się chrapaszczy, szczególnie w powiatach świeckim, tucholskim i kwidzińskim, że prezes rejencyi kwidzińskiej zwraca uwagę władzom, aby nakłaniały ludność do tępienia tych owadów, a nawet zwalniają dzieci szkolne od nauki w rannych godzinach i nakazują im zbierać chrabaszczki za pewną opłatą.

— Posiedzenie sądu karnego z 30-go kwietnia rozpatrywało sprawę o groźenie zabójstwem. Oskarżonych było 3-ch czeladzi rzeźnickich z Rozbarku, którzy jeszcze w roku zeszłym parobka Macieja Małotę, jadącego dnia 20 lipca r. z. z Rozbarku do Radzionkowa—gdy on już był na drodze między Buchaczem a Radzionkowem, a oni powracali z przeciwnej strony, zastąpili temuż wozem swym drogę w poprzek i nie dość, że go wyzywali, ale jeden z czeladników rzeźnickich, niejaki Spizn, skoczył z wozu i zatrzymał konie Małotty, a drugi nazwiskiem Rucki, skoczył także i kijem bijąc Małotę, groził mu przytem zabiciem. Trzeci zaś czeladnik rzeźnicki, Nawroth, pozostał na wozie, ale zatamował drogę w poprzek Małottowi, który też nie mógł dalej się ruszyć. Trwało to tak z godzinę całą, aż póki nie nadszedł policyant i nie zmusił oskarżonych do zrobienia miejsca wolnego przejazdu. Gdy Małotta ku domowi nareszcie powracał, jeszcze raz oskarżeni zaczepili go. Sąd za te przestępstwa skazał dwóch pierwszych, i to dla tego, że już poprzednio raz karani byli, na 3 miesiące więzienia, a 3-go na 6 tygodni.

— W czasie ostatniego jarmarku, robotnik Fran-

licką — różnice narodowe jedności tej nie przeszkadzają, bo Kościół wszystkie narody szanuje. To też Niemcy, Czesi, Polacy, Słowienicy, Włosi, wszyscyśmy tu bracia i przyjaciele. Druga nazwa tego zjazdu, że jest katolicki i austriacki. Dowiedzmy, że Austria jest w naszym katolickim obozie. Dla nas to rzeczy nieodłączne, mówił hr. Bloom, papież i cesarz, to jakby jedność moralna, wspólną wiernością i miłością ludów otoczona. Gorące okrzyki na cześć papieża i cesarza wzniesiono po tej mowie — Hr. Bloom odczytał następnie adres do Ojca św. Leona XIII, w którym zgromadzeni oświadczyli się za niezawisłością polityczną papieża. Nastąpiło odczytanie telegramów: od biskupów, kapituł, stowarzyszeń katolickich, od 10.400 zgromadzonych Tyrolczyków, między innymi i od wszystkich biskupów galicyjskich obu obrządków, oraz długi telegram z Zagrzebia od biskupa Strossmayera. — Arcybiskup kardynał Ganglbauer w długim też przemówieniu witał zgromadzonych a przemawiał imieniem austriackiego episkopatu. Następnie imieniem miasta Wiednia witał zgromadzenie zjazd katolicki głośny przywódca antysemitów Lueger. „Przemawiam tu, rzekł mówca, nie jako poseł tego miasta, ale w imieniu ludu wiedeńskiego, wśród którego wyrosłem. Nie wita panów nikt ze świata urzędowego, żaden minister, nawet pan burmistrz Wiednia nie raczył tak licznego zjazdu powitać w tej stolicy. Ale zimno to oficjalnie nie ujmuję nie temu zebraniu chrześcijańskiemu. Chrześcijaństwo wyrasta u dołu, od maluczkich, od ludu. Gdy ta stolica była zagrożoną od pohańców, wtedy stanął w jej obronie papież i cesarz. Wtedy libera-

ciszek Maliszewski dostrzegł kobietę, która drugiej obok przed budką targową, stojącej kobiecie wyciągnęła z kieszeni portmonetkę i spieszenie się oddaliła. Maliszewski podążył za nią, zatrzymał i oddał policyantom. Ta prędko wzięta Maliszewskiemu w ręce portmonetkę z 55 fen. prosząc by ją uwolnił i zamilczał o kradzieży. Podała się następnie za Katarzynę Szymaczek i jakoby pochodzącą ze wsi Klimontowa, w Królestwie Polskim.

— Robotnik zaś hutniczy, Franciszek K., z Sośnicy, na targu bydłęcym w tenże sam dzień, wyciągnawszy pewnej żonie górnika z kieszeni chusteczkę, począł uciekać. Ale pana brata, który widać miał apetyt na portmonetkę, bo dostrzegł jak kobieta ta do kieszeni takową wpuściła — prędko pochwyceno i do aresztu policyjnego dostawiono. Tamże przy dokładnej rewizji tego ptaszka, znaleziono w jego spodniem ubraniu, niebieską chustkę ze szyi, lusterko i woreczek robiony do pieniędzy, które to przedmioty zapewne także z kradzieży pochodziły.

Piekary. Najprzewielebniejszy Pasterz nasz książę-biskup w objęździe swoim dyecezyalnym, w zeszłą sobotę pod wieczór zawitał do Sławikowa, gdzie nazajutrz w dniu 5-tym Maja (w niedzielę) udzielał Sakramentu Bierzmowania. Na dzień jutrzejszy (8-go Maja) zapowiedzianym jest przyjazd Najprzewielebniejszego Pasterza naszego w Koźlu, gdzie zatrzymać się ma dwa dni, w których udzielać będzie również tego św. Sakramentu,—pragnącym takowego dostąpić. (Gwiaz. Piek.)

— W zeszłą sobotę, jako w dniu poświęconym pamiętce św. Floryana Męczennika, patrona od ognia, przybyli z kompanią do Piekar hutnicy z cyngowni Radzionkowskiej, by tu złożyć cześć swą utajonemu w Najświętszym Sakramencie Panu nad pany, a powitać i uczcić Najświętszą Maryją Pannę w Jej cudownym tutejszym obrazie. Było ich 300 osób. Większa połowa mężczyzn, a druga połowa młodsza dziewczyn. Przybyli oni około godziny dziesiątej, z muzyką na czele i zatrzymali się przed figurą Świętej Trójcy — dokąd na powitanie ich wyszedł JX. Kulig i po odpowiednim przemówieniu, udzielonem błogosławieństwie i pokropieniu święconą wodą, wprowadził do świątyni. — Tam JX. proboszcz odprawił na ich intencję Mszę świętą śpiewaną. Po której wystąpił JX. Rączka — i pięknie do zgromadzonych przemówił, — życząc im łaski Bożej, i błogosławieństwa Bożego nadal w ich trudnych a niebezpiecznych pracach. — Następnie kompanią tę, która ze swoją muzyką na czele skierowała się ku powrotowi, odprowadzili JX proboszcz i JX. Rączka aż do ś. Trójcy, gdzie zostali pożegnani. Pierwsza to była kompania tegoroczna, która przybyła uczcić Matkę Boską Piekarską, Tę Najświętszą nieba i ziemi Królową, oraz Matkę nas wszystkich.

Jest to czyn pochwały godny w dzisiejszych czasach, że hutnicy pamiętają o Panu Bogu, wzywają jego pomocy przy swej ciężkiej pracy. Oby im ta Matka Najświętsza uprosiła u Syna swego miłego jak najwięcej zdrowia i szczęścia do pracy, a po śmierci żywot wieczny w Niebie. Dobrzeby było, aby i inni hutnicy i górnicy urządzali sobie podobne wspólne nabożeństwa. („Gwiaz. Piek.“)

Zabrze. W niedzielę około godziny 2-giej po-

ly nam nic nie pomogły. I dziś grozi nam straszne niebezpieczeństwo — i nie od Turków, ale od innego szczepu, silnego i starożytnego, który łączy się z wolnomularstwem. A wolnomularstwo dawno już wyrzekło: Austryę zniszczyć należy! Tak się nie stanie Chrześcijański lud obroni się w Austrii. Mowca mowę zakończył słowami: braterstwo w Chrystusie. Po powitaniu (d miasta Wiednia, hr. Bloom wezwał hr. Stanisława Tarnowskiego) do przemowy w imieniu na wskroś katolickiego narodu polskiego. Mówca skreślił stosunki kościelne w Polsce i zakończył słowy: Przed setkami lat przyjęli Polacy, będąc narodem w wieku niemowlęcym chrzest święty. Obecne nasze położenie uważamy, jako czas bierzmowania, tego Sakramentu, który się otrzymuje w dojrzałych latach i z własnej woli, a który wspiera nas w wytrzymaniu wszystkich prób życia z niczem nienaruszoną wiarą i duszą. Miejmy tedy nadzieję, iż Bóg pomoże nam w pozostaniu wiernymi Jemu, Jego Kościołowi i widomej tegoż głośnie, następcy św. Piotra. W ogóle zjazd katolicki wypadł świetnie i imponuje nawet przeciwnikom. W przemowach zagajających wspomniano kilkakrotnie o Polakach. Zapraszając hr. Tarnowskiego na mównicę, hr. Bloom nazwał Galicyę, zacnym, dobrym, katolickim krajem. — Dnia 30-go z. m. po nabożeństwie uroczystem, celebrowała w kościele św. Szczepana przez kardynała Ganglbauera, na którym byli obecni uczestniczący w wiecu katolickim, rozpoczęły się posiedzenia poszczególnych sekcji.

południu, wybuchł pożar w domu p. Piecha. W kilka chwil dom cały się spalił pomimo, że ratunek, jako to sikawki i ludzie straży ogniowej dość wczesnie na miejsce nieszczęścia podążyli. Nic jednakże uczynić nie było można w celu ratunku, a to dla tego, że dom ten był drewniany, a po większej części z pruchniałego drzewa.

Katowice. W Królestwie Polskiem wiele osób zamożniejszych otrzymuje prospekty i zaproszenia do niemieckich zakładów leczniczych. Na cyrkularzach znajduje się dopisek, iż „pobyt osób z Królestwa w granicach państwa niemieckiego nie trafi na żadne przeszkody”. Publiczność tamtejsza zrażona wydalaniem, jakie zbyt gorliwi wykonawcy woli jednego człowieka w czyn wprowadzili, teraz już ostrożniejsza i obiera sobie wody własne galicyjskie, lub też nie niemieckie.

Mysłowice. Z Dąbrowy górniczej w Królestwie Polskiem donoszą, że dnia 29 kwietnia r. b. podpisano kontrakt sprzedaży dóbr p. Kramsty: Zagórza i Niwki, oraz kopalni p. Renarda w Sielcu i w Miłowicach. Nabywcami są stowarzyszeni belgijscy. Dyrektorem zamianowano p. Katkiewicza.

Z Dąbrowki pochodzący górnik, niejaki Marcin R., z polecenia Nysskiego zarządu policyjnego aresztowany i za fałszowanie dokumentów (świadczeń i różnych oszukaństw w 24-ch razach)—transportowany był w zeszły piątek do zakładu karnego w Raciborzu, w celu odsiedzenia tamże wyrokiem sądowym przeznaczonej 4-ro-letniej kary. Mimo to że był on związany, udało mu się w okolicy Wojnowic w czasie jazdy, z pociągu wyskoczyć; — jednakże upadłszy tuż przy kolei—omdlał i ani się ruszył z miejsca. Pociąg zatrzymano, jego dotrzeźwiono i napowrót do pociągu wsadzonego, na miejsce przeznaczenia do Raciborza odstawiono. Przez wyskoczenie z pociągu prócz kontuzji w głowę, żadnego więcej pokrzywdzenia nie doznał. (Kontuzya to znaczy stłuczenie ciała, ale bez skaleczenia.)

Siemianowice. W zeszłą niedzielę (5-go maja) przystępowały polskie dzieci parafialne do pierwszej Komunii świętej. Aktu tego dopełnił proboszcz miejscowy JX. Schwider.

Radzionków. W dniu 5-ym maja odpust ś. Wojciecha, zgromadził tu tysiące ludu, tak że kościół był przepelniony. Nabożeństwo odbyło się uroczystie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu z procesjami naokoło świątyni. Kazanie w czasie Sumy, celebrowanej przez miejscowego księdza kapelana, wygłoszył z pełnem namaszczeniem JX. Nerlich, komisarz księżęco-biskupi, a proboszcz Piekarski, rozrzewniwszy do łez pobożnych słuchaczy.

Pożarów w roku 1887 było w całej monarchii pruskiej 19,308; z liczby tej przypada na obwód rejencji poznańskiej 706, bydgoskiej 522, kwidzyńskiej 518, gdańskiej 518, gdańskiej 478, gąbińskiej 510.

Pod Białośliwem w kolonii Wolsku wszczął się ogień od zapalek, któremi się dzieci bawtły i w pożarze ztąd powstałym spaliło się 10 gospodarstw, prócz tego dużo narzędzi rolniczych, sprzętów domowych, zasobów paszy i zboża, przytem kilku świń, cieląt i owiec. Prócz budynków nie było zabezpieczonych. (Znów przestroga smutna jak trzeba pilnować dzieci.)

Miejskie Szopienie przy Mysłowicach. (Niezwykle bo ojca dwóch synów razem urodziny). Tutejszy, cieszący się ogólnym szacunkiem obywatel, Mateusz Sierszecki, obchodził 4-go Maja uroczystie 50-cio-letni jubileusz urodzin swoich i dwóch jego synów z bliźniąt, którzy ujrzeni światło dzienne tejże samej daty (4 Maja) jak i ojciec, tylko że o 25 lat później. Ojciec więc skończył tegoż dnia lat 50, a synowie obaj po lat 25. Rzadkie te urodziny uświęcone zostały nasamprzód nabożeństwem w kościele parafialnym, a następnie składaniem życzeń licznego koła przyjaciół i znajomych, którzy się na tę uroczystość zebraли. Prawdziwie staropolska miła zabawa domowa, zakończyła niezwykłą tę uroczystość rodzinną, wynagradzając ojca za to, że niegdyś w dniu urodzin dzieci swoich nie był w domu obecnym, bo działo się to w czasie wojny duńskiej, do której on jako żołnierz powołany został. Dopiero gdy powrócił, zajął się wychowaniem młodzieńskich swych synów, którzy dziś są ozdobą jego rodziny, bo żyją uczciwie i są porządnymi młodzieńcami.—Daj Boże, żeby wszyscy ojcowie szli za przykładem p. Mateusza Sierszeckiego, a błogosławieństwo Boże będzie zawsze ich nagrodą.

Puck. Tutejszy sąd ławniczy uwalnił od „kar szkólnych” kilku mieszkańców z Bładzikowa, którzy byli skazani przez władze administracyjne na zapłacenie grzywnien za nie posyłanie dzieci do szkoły. Pokazało się, że te dzieci dla śniegu i niepogody nie mogły iść do szkoły żelistrzewskiej, do której należą.

Wrocław. Biskup wojskowy ks. Assmann przeznaczył do posługi duchownej katolickich żołnierzy garnizonu w Namysłowie ks. Reimanna.

Pod Golubiem w lesie zabito 50-letniego człowieka niejakiego Matuszewskiego. Morderca wybił najpierw zabitemu oko, następnie uciął ucho, a potem zadawszy mu wiele ran, wrzucił trupa w bagno. Jako podejrzanego uwięziono gospodarza Szczeweryńskiego; przy rewizji bowiem znaleziono u niego pokrwawiony toporek i ubranie zbryzgane krwią. Powodem do zbrodni była pono zazdrość o dziewczynę.

† **W Zbąszyniu** zmarł 25-go kwietnia r. b. zający i bardzo lubiany tamże śo. ksiądz Juliusz Roehr, proboszcz i dziekan Zbąszyński, w wieku lat 61. Akademickie nauki odbył nieboszczyk we Wrocławiu, a na kapłana wyświęcony został w Gnieźnie r. 1853. Pokój zaniej jego duszy.

Pod Wronkami w Warcie zatopił się statek z cukrem i koniczyną, który usiłowały wydobyć z wody dwa parowce, ale nie mogły tego dokonać, —otoż jeszcze jeden parowiec i to rządowy ma być wzięty do pomocy. Towar jednakże należy uważać już za przepadły. A towarzystwo ubezpieczeń za stratę tę będzie musiało zapłacić 60 tysięcy mk. wynagrodzenia.

Berlin. Materyał śledczy przeciwko katowi Krautowskiemu powiększa się znacznie. Wczwartek przesłuchano znowu znaczną liczbę świadków. Badanie dotyczy całego poprzedniego życia Krautowskiego, zbierane są fakta, mające świadczyć, że Krautowski od dawna okazywał brutalny i gwałtowny charakter. Sam Krautowski jest wielce smutnym — podobno zalewa się często łzami.

We wsi **Sosnowie** na Podolu, zdarzył się ciekawy wypadek. Włościanka, niejaka Maryanna Kopciowa, w wieku lat 50, zmarła nagle. Musiał więc przybyć do wsi sędzia śledczy z lekarzem, aby zbadać przyczynę tej śmierci. Nie mając czasu wcześniej, przyjechali oni dopiero na trzeci dzień. Już lekarz miał rozrzązać ciało kobiety, gdy ta nagle otwiera oczy i zaczyna mówić pacierz. Późem wstała zupełnie zdrowa. Pokazało się, że śmierć jej nie była prawdziwą, tylko pozorną, zwana letargiem. Szczęście, że w tym wypadku sędzia śledczy się spóźnił.

W Rzymie zapadł się nowo wybudowany dom i pogrzebał wielu robotników. Dotąd wydobyto z pod gruzów czterech zabitych i dwóch rannych.

Z Paryża jeszcze o wieży Eiffla piszą, że wprowadza ona zwiedzających nietylko w podziw, ale i w odurzenie swemi ogromnymi rozmiarami. Donoszą bowiem, że na pierwszym piętrze wieży tej znajdują się lokale restauracyjne i galerya, które pomieszczą w sobie 6,000 osób, na drugim piętrze 1,500 osób, a na trzecim, już prawie w obłokach, 500 osób. Dla tego doliczyć należy wielką liczbę stróżów, służby w restauracjach, przy windach, ciągnących podróżnych w górę—wszystkich obliczają na tysiąc, tak, że wieża ta pomieści w sobie od razu do 7,000 ludzi. Dochód za zwiedzanie wieży będzie zdaje się ogromny, bo każdy z przybyłych nie będzie chciał pominąć sposobności przypatrzenia się Paryżowi z niebywałej dotąd wysokości. Widok ma być ztamtąd zadziwiający. Wejście na wieżę kosztuje: na I piętro 2 franki, na II piętro 3 fr., a na III piętro pod szczytem 5 fr. W niedzielę cena znizowana do połowy. Wystawa sama paryska zapowiada się świetnie. W Ameryce kto tylko ma zasoby po temu, ten wybiera się w podróż do Europy na wystawę. W samym Nowym Jorku zamówiono już dotąd przeszło 100,000 biletów okrętowych na podróż z Ameryki do Paryża. Wszystkie narody, wyjąwszy Niemców, bardzo żywo zajmują się tą ogromną wszechświatową wystawą paryską.

Rozmaitości.

* **Z Nowego Jorku** donoszą telegraficznie o dwóch okropnych wypadkach. W mieście Lioneville w Stanie Indjyana żeglarz napowietrzy Streif, Niemiec, produkował się jako areonata. Gdy balon wznosił się z nim na 1,500 stóp, pękł nagle, a Streif spadł na ziemię zmiażdżony zupełnie. Patrzała na to żona nieszczęśliwego i zwaryowała na miejscu.

O nieszczęściu na kolei żelaznej w Hamilton do Chicago dochodzą teraz szczegóły. Lokomotywa i olbrzymi wóz z wodą strzaskane. Dwa wozy pakunkowe wbiły jeden w drugi. Wóz z 35 podróżnymi wrzucony na lokomotywę i zapalił się natychmiast. W parę minut upiekło się żywcem 20 podróżnych. 7 wozów sypialnych wrzuciła siła rozpędowa w ten ogień, a w nich 115 osób, z których przecież większość wyratowano. 12 ciężko pokaleczonych osób oddano do szpitala. Krzyk i jęk ludzi przygłaszał trzask ognia i szum pary.

* **Kawa** jest dobrem lekarstwem dla koni i bydła. Pewien właściciel w Saksonii kupił za 60 m. konia zbiedzonego i schorowanego. Za pomocą kawy sprozkowanej z dodatkiem miodu w 5 miesięcy

konia zupełnie wyleczył. Oslabione trawienie się wzmocniło, działanie mózgu się ożywiło, tak, że koń nabył siły, zdrowia i pięknej postawy, a ów właściciel sprzedał go potem za 900 marek. Kawa dana także krowom, zapobiega porzuceniu. Wóznice dają odwar kawy koniom chorującym na kolki; a przy zmęczeniu konia kawa jest bardzo pomocnym środkiem na wszelkie zmęczenie i osłabienie.

* **Odbywają** się obecnie zjazdy katolików w Lizbonie i Madrycie, uchwałyły rezolucye na korzyść przywrócenia władzy świeckiej papieża.

* **Nowy wynalazek.** Pióra stalowe wkrótce będą zastąpione szklanymi, które mają być bardzo długotrwałe, lekkie i praktyczne w użyciu.

* **Pół Jesiotrów** w nizinach gdańskich rozpoczął się w tych dniach za nastaniem cieplejszej pory i jest obfity. Złowiono już kilka jesiotrów, ważących po dwa centnary.

* **Wynalazek.** Włościanin w guberni czernihowskiej, w powiecie nowozybkowskim, Ziembnicki, wynalazł praktyczny sposób spajania szyn kolei żelaznych, tak zwanych relsów. Wynalazek ten na zawsze zapobiegnie nieszczęściom, wynikającym z złego połączenia jednej szyny z drugą.

* **Olbrzymie drzewa.** Z Austrii posyła pewien wystawca żrynek kłody obejmujące sześć metrów w obwodzie; ośm metrów długości tej kłody ważące 280 centnarów. Również z gór Jura dowieziony będzie na wystawę świerk długości 45 metrów, a takiej grubości u pnia, że sześciu ludzi podawszy sobie ręce, nie zdołają go objąć wokoło. Sporządzono osobny wóz pod to drzewo i jedenaście par wołów wiezie je do Paryża.

* **Z Indji** nietylko pszenicę, ale już nawet kości przywożą do Europy. Niedawno pociągiem na kolei żelaznej przywieziono do Kamienicy w Saksonii dwa tysiące centnarów kości, przeznaczonych do fabryki chemicznej. Jeden z nowych parowców rządowych przywiózł je z Indji, nie mając co ładować z powrotem.

* **Od metalowego grzebienia** stracił w Berlinie subjekt kupiecki wszystkie włosy na głowie, które mu wypadły w przeciągu kilku dni; na głowie zaś samej rozszerzyło się zapalenie i nabrzmienie skóry.

* **Wytepić szczyry** można tym sposobem: że im się przez kilka dni podkłada chleba, mięsa, sera itp. artykułów żywności. Po kilku dniach, gdy regularnie żywność sprzątają, należy we wszystkie kawałki nasypać arseniku; kawałków tych powinno być jednakże tyle, aby wszystkie szczyry od razu dostały się do żeru, gdyż później już go nie ruszą.

* **Nowy rodzaj parasoli** przybędzie niezawodnie wkrótce do nas z Paryża, gdzie jako nowość już są w użyciu. Naśladują one liście salaty, spinaku, jarmużu, kapusty. (Naśladowanie liści kapuścianych nazwali Paryżanie modelem berlińskim, przedrwiwając Niemców.) Parasoliki te bardzo są misternie wykonane, n. p. gładki biały jedwabny, otoczony w około ryżką, naśladującą nastrzępiony liść salaty, lub też parasolik jedwabny, jakby ułożony z zielonych liści spinaku, jednych obok drugich.

* **Sacharyn**, nowy wytwór z węgla kamiennego, odznaczający się słodyczą 300 razy większą niż słodycz cukru, w razie większego rozpowszechnienia wielki wywrze wpływ na przemysł buraczany. Wpływu tego obawiają się nietylko Niemcy ale i Francya. Rząd francuzki zakazał z tego powodu dowozu sacharynu z zagranicy, a u niewinniając ten zakaz, podał następujące uzasadnienie: W ostatnich czasach nowy chemiczny wytwór, nazwany sacharynem („saccharin”), zwrócił uwagę władzom na siebie; ma on własność słodzenia w wysokim stopniu i ztąd należy się spodziewać, że znajdzie obszerne zastosowanie w codziennem życiu; skutkiem tego będzie ten wytwór wielkim współzawodnikiem przemysłowi cukrowniczemu. Zrazu utrudniała jego użycie zbyt wysoka cena, ale ta przeszkoda znika, bo cenę (136 franków za kilogram) znizono już znacznie i jeszcze zniżka będzie większą. Sacharyn już zaczęto mieszać z cukrem gronowym do wyrobu cukierków, likierów, syropów, zatem nowe to zastosowanie spowoduje upadek przemysłu buraczego i kasom rządowym przyniesie uszczerbek. Z tego powodu władze rządowe zamierzają zakazać dowozu sacharynu z zagranicy.

(N A D E S Ł A N O.)

DLA GŁUCHYCH.

Pewna osoba, która prostym środkiem od 23-letniej głuchoty i szumu w uszach wyleczoną została, jest gotowa, opis tego środka w języku niemieckim życzącym sobie tego bezpłatnie przesłać Adr.: J. H. NICHOLSON'A Wien IX, Kolingasse 4.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płać - - - - - 8 M. 17 1/2, fem.
Za Guldena - - - - - 1 „ 71 1/2



10 fen.

Bliz-Blank

za puszkę do czyszczenia złota, srebra, miedzi, mosiądzu, zwiędział, mebli; nie brudzi i nierysa. Zawartości jeszcze raz tyle, jak w dotychczasowych środkach do czyszczenia było, — z niebywałą siłą czyszczenia.

Uznany jako najlepszy środek przeciw owadom

skutek zagwarantowany

Flotowa „nietrujący“

proszek i tynktura przeciw owadom

w puszkach i butelkach po 1/2, 1, 2, 4, 7 1/2, z przepisem użycia — zabija niechybnie i pewno każdy owad: szwaby, pluskwy, pehty, mole, muchy, mrowce etc.

Tylko prawdziwe w puszkach blaszanych odn. w butelkach zaopatrzonych w powyższą firmę.



Flotow'a „nietrujący“ środek przeciw szczurom i myszom

w puszkach po 50 fen., 1 1/2, 3, 6, 12 marek z przepisem użycia.

Uwalnia domostwa zupełnie z pewnością w krótkim czasie, od wszelkich szkodliwych żyjątek, jak: szczury, myszy, łas'ci, osyski etc. (Policyjne świadectwo do trucicia nie potrzebne.)

Do nabycia

u: St. Sachy w Król. Hucie. Dr. Hiller fabryka chem. i Herm. Simon w Gliwicach. L. Danziger Drog. w Zabrze. Jonas Aronede w Rybniku. Alfred Kramer,

Drog. w Lublińcu. C. Glatzel, Drog. i F. Switowski, Drog. w Raciborzu. Herm. Laur w Brzegu. L. Kaiser Gebr. Schäfer w Żorach.



**C. ADAMSKI
POZNAŃ
BAZAR.**

Sprzedaj czapek mego fabrykatu na Górny Śląsk powierzyłem p. J. Rohner'owi w Bytomiu i polecam takowe po cenach fabrycznych. C. ADAMSKI, Poznań Bazar.

Odwoluję się na powyższy anonans, polecam znane czapki p. C. Adamskiego z Poznania po cenach fabrycznych jako to:

Nr 1 po 3,50 M. Nr 3 po 2,50 M.
" 2 " 3,00 — " 4 " 2,00 —
J. ROHNER w Bytomiu.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30, 3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom. **FR. ZAWISCHA.**

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

KOWAL

żonaty, znający dokładnie roboty przy maszynach ról, również naprawy maszyn parowych, posiadający własne staki, potrzebny od 1-go lipca na wysoką pensję i ordynaryę. Zgłosić się pod adresem B. B. post. rest. Łabiszyna (Łabischin).

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę, że dla większej wygody z dniem 1 maja r. b. otworzyłem

drugi skład

zegarów ściennych, kieszonkowych itp. itp.

w pobliżu kościoła starofarnego w domu p. Gillera na ulicy piekarskiej (Bäckerstrasse).

Bytom. **D. Hentschel.**

Przeszło 20 morgów gruntu jest tanio zaraz na rok do wydzierżawienia. Zgłosić się do

Mat. Rudzkiego,
Bytom, ul. tarnowicka

Do siewu

polecam: **Cwikłę żółtą i czerwoną, Marchew żółtą i czerwoną, Konieczynę (krasikoi). Trawy różne gatunki, jak i amerykański tak nazwany „Virg. Pferdezahn mais“**

Bytom, Rynek.

R. Generlich,
kupiec.

dobrego piasku

do murowania ma tanio do odstąpienia

Goldstein'a piła parowa

w Bytomiu
(Beuthen O/S.)

Wypalacz cegieł z dobrymi świadectwami znajdzie natychmiast miejsce w austriackiej Morawii, jak nierównież trzech robotników cegieł. Zgłosić się trzeba do kupca Mais'a w Rudzie.

= NASIONA! =

konieczyn, traw, buraków, marchwi, etc., nasiona warzywne, ogrodowe, kwiatów etc.

poleca tanio
SKŁAD NASION

B. HOZAKOWSKI,
Toruń (Thorn).

Illustrowane cenniki na żądanie franko.

Polecam Szanownej Publiczności łaskawym względem moją

Fabrykę Cygar

obfitującą w wyborny towar. — Kto bowiem komuś zrobić zamysła prezent z dobrych a tanich cygar, niech przybędzie, a przekona się o prawdzie.

Przy tej sposobności zwracam uwagę Panom Oberżydom na moje tanie, a znakomite cygara.

Józef Fielauf, fabryka cygar

w Bytomiu [Beuthen O.-S.], ulica dworca kolei żelaznej № 38/39.

Wszelkie gatunki

Wina we flaszkach

z król. węgiersko-ziemskiej głównej piwnicy zbiorowej w Budapeszcie. polecamy po najtańszych oryginalnych cenach.

Przy tej sposobności polecamy także nasze towary kolonialne (korzenne) po najtańszych cenach.

Józef Kaller, Henryk Kaller,

ulica Tarnowicka 24. **BYTOM.** ulica Krakowska 11.

Hajery, przedni robotnicy, jak i robotnicy dzienni

znajdą stałe i opłacające się zatrudnienie.

Braunkohlenwerke Weisswasser i. Lausitz.
Zarząd.

100 murarzy

znajdzie natychmiast dobre i trwałe zatrudnienie. Zgłosić się do mnie na ulicę ogrodową (Gartenstrasse) Nr. 21.

Bytom. **J. Wygasch,**
majster murarski.

Drzewka owocowe

szczypione: jablonki i gruszki w najlepszych tutejszym stosunkom przyzwyczajonych gatunkach poleca z własnej szkółki

Bernard Letzel

w Bytomiu, ulica Dyngus

500 M. w złocie

zapłaci wynalazca, jeżeli od Crème Grolsch nie zginą wszystkie nieczystości skórne, jako to: **piegi, plamy wątrobiane, ogorzalność, zaskórnik, czerwoność nosa** itp. Płeć zaś aż do starości utrzyma się świeżo i młodo. Cena **M. 1,50.** Dalej poleca się Dr. Johanna's niewyrównany **proszek na zęby** po 25 fen. i Dr. Johanna's ulepszony **Mentholin** po 40 fen. przeciw boleściom głowy, katarowi (rymie).

Jedyny skład u

J. A. Adamietz,

w Bytomiu, Fryd. Willh. plac i w Lipinach.

Swiece do Komunii św. we wszystkich wielkościach i cenach poleca Bytom, Rynek.

R. Generlich,
kupiec.

Manneschwäche

vorzüglich aber die hartnäckigen, scheinbar unheilbaren Fälle, heilt gründlich und andauernd ohne Berufsstörung, gestützt auf 27-jährige Erfahrung

Prof. med. Dr. Bisenz Spezialarzt für Geschlechtskrankheiten.

Wieder, IX., Porzellangas. 31a. Auch brieflich samt Besorgung der Arzneien. Dasselbst zu haben das Werk „Die männlichen Schwächestände deren Ursachen und Heilung“, (14 Auflage). Preis 1 Mk. in Briefmarken.

Kto chce mieć dobrą tabakę do fajki, ten niech sobie kupi toniu tak nazwanego

„**Pastoren Tabak**“ paczki po 1 i 1/2 funta

— jedyny skład u mnie — oprócz tego polecam mój skład znany i renomowany od lat 40 tabaki do niuchania (sznupania) jako to:

H. Raciborską Esigger, Rosan Maruba, zieloną tabakę na oczy **Carotten, Pariser Ropé, Cardinal.**

Bytom.

HUGO ERTEL.

(dawniej I. B Schnapka.)